LUBELSKI kurier JUNIOR

Hiacyntowa

Szkoła Podstawowa nr 4
Hiacyntowa 69
20-143, Lublin

Numer 6 04/20

www.juniormedia.pl

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

O wiosno! kto cię widział, jak byłaś kwitnąca
Zbożami i trawami, a ludźmi błyszcząca,
Obfita we zdarzenia, nadzieją brzemienna!

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*

23 kwietnia obchodzimy Swiatowy Dzień Książki, ustanowiony przez UNESCO w 1995 roku. W czasie pandemii organizacja ta podkreśla, że: „Moc książek powinna być wykorzystywana do walki z izolacją". Zgadzam się z tym stwierdzeniem. Teraz, gdy nie wychodzimy z domów, mamy więcej czasu dla siebie. Warto go wykorzystać na czytanie książek. Jest to jeden ze sposobów na walkę z nudą i przyjemne spędzanie każdej wolnej chwili. Teraz łatwo jest nabyć publikacje w internecie – są zamieszczane w postaci elektronicznej lub w formie audiobooków. Można również zamówić je w wersji papierowej do domu. Dlaczego warto czytać? Wiele osób twierdzi, że książka jest nie dla nich, że to nieciekawe zajęcie. A to nieprawda, wystarczy odpowiedni tytuł i mamy świat na wyciągnięcie ręki! Z pewnością każdy jest w stanie znaleźć coś dla siebie. Zaletą czytania jest to, że zdobywamy w ten sposób wiedzę. Poznajemy świat i przez to się rozwijamy. Wzbogacamy słownictwo oraz jesteśmy bardziej zorientowani w zasadach ortografii i interpunkcji. Książka pobudza do myślenia, poprawia zdolność koncentracji i pamięci. Czytanie aktywuje te obszary mózgu, które również odpowiadają za mowę oraz myślenie. Czytanie pozwala oderwać się od świata rzeczywistości i zrelaksować się. Nie ma nic lepszego od zaszycia się w fotelu i oddania się ulubionej lekturze. Książka jest przyjacielem, towarzyszy w lepszych i gorszych momentach. Nigdy się nie obraża i zawsze czeka. Pozwala choć na chwilę zapomnieć o tęsknocie za kolegami i koleżankami. Nie czujemy się tak bardzo samotni, śledząc poczynania bohaterów z książki i utożsamiając się z nimi. Uważam, że warto sięgać po książki w każdym czasie, a czas taki jak ten wyjątkowo temu sprzyja. Zachęcam do zaprzyjaźnienia się z książką, bo same dobrze rzeczy z tej przyjaźni wynikają.

Magdalena Wątkowska, 8d

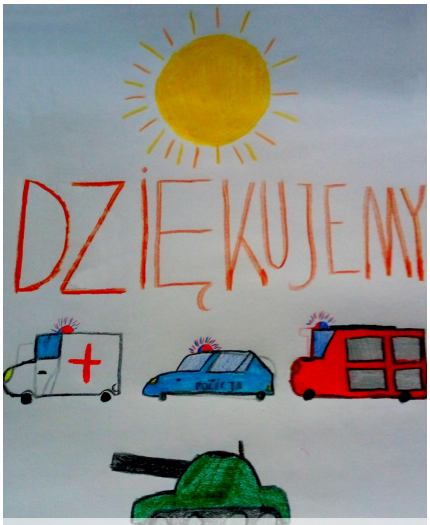

Antek Piech, 5f

DZIĘKUJEMY SŁUŻBOM

W czasie epidemii ważne jest wsparcie okazywane sobie nawzajem i ludziom, którzy pomagają nam przetrwać bezpiecznie ten trudny czas. Uczniowie klasy 5F postanowili wyrazić swoją wdzięczność, przygotowując w ramach godziny wychowawczej prace plastyczne z podziękowaniami dla wszystkich służb, pomagających w walce z COVID-19.

Wychowawca 5f
Mariusz Piwowar

Ania Olesiuk, 5f

Dominika Rymarz, 5f

Julia Kozyra, 5 f

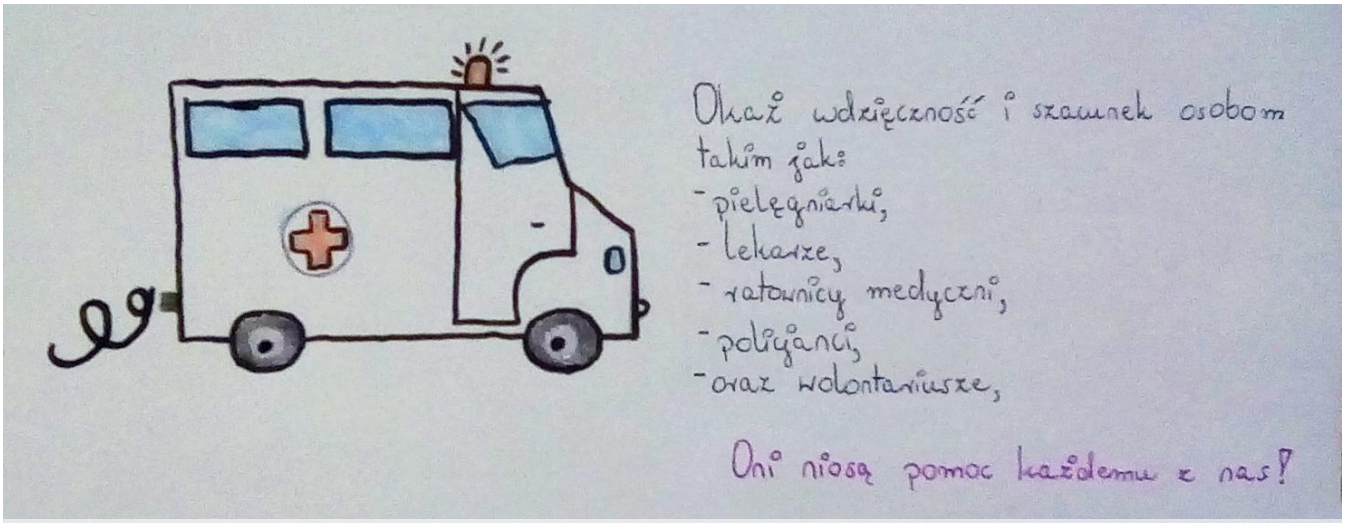

Amelia Niemiec, 5f

"Okno" Olgi Tokarczuk

to felieton opublikowany na przełomie marca i kwietnia 2020 roku

O ważnych sprawach poruszanych w tym tekście piszą uczennice klas ósmych

Olga Tokarczuk porusza niesamowicie ważny i aktualny temat. Koronawirus, pandemia i kwarantanna. Te słowa niemal co chwilę można usłyszeć w radiu i telewizji. W pewnym momencie w całym tym pośpiechu, w pracy, w codziennym życiu koronawirus powiedział stop. Jesteśmy zmuszeni zatrzymać się, zostać w domu i czekać. Ludzie stracili pracę, galerie zostały zamknięte, firmy zmuszone są ogłosić upadłość. Będzie to miało fatalne skutki w najbliższych miesiącach. Nasze życie toczy się dalej, ale jest zupełnie inne, znajdujemy czas na porządki, gotowanie, zabawę i obejrzenie filmu. Zwalniamy i możemy dostrzec o wiele więcej niż dotychczas byliśmy w stanie. Autorka stawia nas przed pytaniem ,,Czy aby nie jest tak, że wróciliśmy do normalnego trybu życia?". W tym chaotycznym świecie, na który patrzymy przez pryzmat pieniędzy, często nie mieliśmy okazji do szczerej rozmowy, spędzania razem czasu i najprostszych czynności. Tak naprawdę wirus zmusił nas do refleksji nad własnym życiem i tym, jacy jesteśmy naprawdę, a także do powrotu do dawnych zwyczajów, które z biegiem lat zostały zapomniane. Myślę, że jest to jeden z pozytywnych skutków tych wszystkich wydarzeń, bo wreszcie możemy poznać wartość rodziny, czasu i rozmowy, a także lepiej poznać samych siebie. Kolejną rzeczą, na którą Olga Tokarczuk zwraca naszą uwagę jest to, jak bardzo nie jesteśmy sobie równi. Bogaci ludzie zamkną się w domu, nie martwiąc się o pieniądze, pracę czy późniejsze życie, inni zmuszeni są pracować. Pielęgniarki, lekarze, kasjerzy, ludzie obsługujący elektrownie, wodociągi, śmieciarki narażają zdrowie, aby ci drudzy mogli dalej normalnie żyć. Wirus zdecydowanie niesie za sobą wiele negatywnych skutków, ale także zwraca naszą uwagę na to, jacy jesteśmy i w jakim świecie żyjemy. Teksty takie jak ,,Okno" Olgi Tokarczuk są nam potrzebne, zwracają uwagę na to, czego zabiegany człowiek może nie dostrzec w tym opanowanym pandemią świecie.

Weronika Bielak, 8e

Epidemia koronawirusa pokazała, jak łatwo nas poróżnić, jak łatwo kogoś bezpodstawnie zaatakować i winić. Pokazała nam również, że w "normalnych" czasach za bardzo pędzimy i nie dajemy sobie czasu, by odpocząć, zająć się sobą, poczytać książkę czy pogrążyć się w różnych przemyśleniach.

Alicja Kamińska, 8e

Dopiero podczas epidemii zauważamy, jak kruche jest życie naszych bliskich. Martwimy się o nich, dzwonimy, by tylko usłyszeć ich głos. Częściej myślimy, co by się stało, gdybyśmy stracili dalszą rodzinę. Epidemia zwiększa naszą świadomość, jak łatwo ktoś może od nas odejść, co skłania nas do większego zainteresowania bliskimi.
Olga Tokarczuk mówi o tym, iż zamknięcie w domu może nam pokazać nasze relacje z rodziną. Zgadzam się z nią całym sercem. Gdy możemy wyjść, dajemy rodzinie „zatęsknić" za sobą. Gdy jesteśmy zamknięci w jednym domu lub mieszkaniu, relacje robią się bardzo napięte. Wystarczy drobnostka do ogromnej kłótni. Mimo że nikt z członków rodziny nie chce się kłócić, narasta irytacja. Pandemia jest dużym sprawdzianem dla rodziny, który mam nadzieję, że wszyscy zdamy.

Anna Kieliszek, 8a

W tym czasie bardziej uświadamiamy sobie, że jesteśmy kruchymi istotami, "zbudowanymi z najdelikatniejszej materii". Każdy z nas każdego dnia powinien o tym pamiętać, to uczy nasz szacunku do życia własnego i innych.
Zgadzam się z Olgą Tokarczuk, świat musiał się zatrzymać, wszyscy gdzieś biegliśmy jak w wyścigu, dziś zatrzymaliśmy się i zaczynamy widzieć więcej, widzieć to, co dawno przestało dla nas istnieć. Przyroda bez nas zaczęła oddychać, zatruwaliśmy nasz piękny dom, jakim jest ziemia. "Nasza gorączkowa ruchliwość zagraża światu. Czego właściwie szukamy?" To pytanie wydaje mi się najtrafniejsze. Dokąd zmierzamy? Jakim kosztem?

Klaudia Kierepka, 8e

Inna Wielkanoc

O tym, czy w tym roku święta wielkanocne różniły się od innych napisali uczniowie klasy ósmej

Święta wielkanocne w tym roku, nie oszukujmy się, były całkiem odbiegające od tych, które zwykle obchodziliśmy. Te święta spędzałem wyłącznie z rodzicami i rodzeństwem. Co roku jeździliśmy do szerszego grona znajomych oraz dziadków, jednak teraz nie było takich możliwości, ale i tak dobrze, że mamy siebie. Kiedy rano obudziło mnie słońce przebijające się przez okno, stwierdziłem, że chyba muszę wstać. Żwawym krokiem zszedłem na dół, po drodze rozkoszując się świetnymi zapachami wielkanocnego śniadania. Zasiedliśmy do stołu. Po chwili jednak wstaliśmy, odmówiliśmy modlitwę i z powrotem usiedliśmy. Na stole było wiele pysznych potraw, takich jak: sałatki, jajka w majonezie i wiele innych. Rozmawialiśmy, pośmialiśmy się, obejrzeliśmy jakiś film i przyszedł czas na deser. Skonsumowaliśmy ciasta, zaczynając od szarlotki. To był wspaniały czas spędzony w gronie najbliższych mi osób. Mam nadzieję, że i Wy także spędziliście mile ten czas świąt.

Krystian Góra, 8e

W 2020 roku święta wielkanocne spędziłam w domu z najbliższymi. Dzwoniłam do babci i dziadka, aby złożyć im życzenia świąteczne oraz do innych członków rodziny. Przygotowywałam razem z mamą dania na wielkanocny obiad, a następnie wszyscy zasiadaliśmy do stołu i spożyliśmy posiłek. Resztę świątecznego dnia spędziłam, rozmawiając i oglądając telewizję z rodzicami.

Ola Skoczylas, 8e

Tegoroczne święta Wielkiej Nocy były inne od poprzednich. Każdy chciał spędzić te chwile nie tylko z najbliższą rodziną, ale też np. z dziadkami. Niestety nie było takiej możliwości i wszyscy byliśmy zmuszeni zostać w domach. Ja swoje święta wielkanocne spędziłam tylko z mamą. W naszej rodzinie tradycję trzeba pielęgnować, więc zamiast iść poświęcić koszyczek w kościele w Wielką Sobotę, mama pobłogosławiła go odpowiednią modlitwą chwilę przed świątecznym śniadaniem. Co roku chodzimy do kościoła na Mszę Świętą, która tym razem odbywała się online ze względów bezpieczeństwa. Reszta dnia minęła bardzo szybko i nastał Poniedziałek Wielkanocny, zwany "śmigus dyngus". Zamiast spotkać się ze znajomymi i oblewać się wodą, robiłam to na messengerze wysyłając GIF-y lub emotki związane z wodą. Z mamą też się trochę oblewałyśmy dla podtrzymania tradycji. Pomimo trudności jakie nas spotkały, pomimo że to nie były święta jak co roku, cieszę się, że w ogóle się odbyły.

Iza Wolińska, 8e

W kąciku obieżyświata o Brytyjczykach pędzących za uciekającym serem opowiada Pan Mariusz Piwowar

Cheese-Rolling and Wake to coroczne wydarzenie odbywające się podczas Spring Bank Holiday (ostatni poniedziałek maja) w Cooper's Hill, nieopodal miejscowości Gloucester w wiosce Brockworth. To właśnie lokalna społeczność, ale nie tylko, spotyka się na zawodach polegających na gonitwie z góry za ważącym ponad 9 kilogramów okrągłym serem. Nie jest to jednak nowa tradycja, gdyż ślady tego "sportu" sięgają bardzo daleko w przeszłość.

Wersje genezy zawodów są dwie – jedna wiąże się z zachowaniem praw do wypasu na rzeczonym wzgórzu, a druga sięga tradycji czasów pogańskich związanych z budzeniem się Nowego Roku po zimie. Pierwsze pisemne dowody na istnienie Cheese-Rolling można znaleźć w przesłanej w 1826 roku wiadomości do rycerza miejskiego w Gloucester, choć nawet wtedy okazało się, że wydarzenie było już dość starą tradycją.

Obecnie Cheese-Rolling to już wydarzenie globalne i niezwykle popularne! Do małej wioski w UK przyjeżdżają ludzie z całego świata, aby wziąć udział w gonitwie. Wygrywali w nich już goście z USA, Australii, Nowej Zelandii, a nawet... Nepalu. Należy nadmienić, że jest to dość niebezpieczna zabawa.

W 1993 roku piętnaście osób odniosło rany, z czego cztery zostały dość mocno poturbowane. Nagrodą dla zwycięzcy jest...złapany ser!

Tekst na podstawie www.polishexpress.co.uk
Mariusz Piwowar

wprost.pl

Manufaktura cukiernicza

Siedząc w domach podczas kwarantanny, mamy naprawdę dużo czasu wolnego. Ten okres daje nam możliwość znalezienia swojego ukrytego talentu. Może w Waszym przypadku będą to zdolności kulinarne? Przekonajmy się! Przygotowałam dla Was, moim zdaniem, jedne z najsmaczniejszych przepisów. W razie niepowodzenia pamiętajcie, że praktyka czyni mistrza. Nie zniechęcajcie się za pierwszym razem! Próbujcie, eksperymentujcie i najważniejsze – świetnie się bawcie!

Ania Kieliszek, 8a

Kruche ciasteczka orzechowe

Składniki (18-20 szt.): 280 g masła orzechowego,1 duże jajko, 1/3 szklanki cukru do wypieków

Sposób przygotowania:

· Wszystkie składniki umieść w misie miksera i zmiksuj do dokładnego połączenia się i powstania plastycznej masy.

· Z masy zrób nieduże kulki i kładź na blaszce z papierem do pieczenia.

· Piecz w temperaturze 180ºC z termoobiegiem przez około 12 minut.

Francuskie rogaliki z nutellą i orzechami

Składniki (ok. 16 szt.): 320 g ciasta francuskiego na maśle (może być mrożone), kilka łyżek nutelli, mała garść orzechów laskowych, 1 jajko roztrzepane z 1 łyżką mleka do posmarowania

Sposób przygotowania:

· Orzechy podpraż na suchej patelni do zarumienienia. Umieść je w jednorazowym ręczniczku kuchennym, rozetrzyj dłońmi, aby usunąć ich brązową skórkę. Drobno posiekaj.

· Stolnicę oprósz mąką i wyłóż na nią ciasto francuskie (ciasto powinno dojść do temperatury pokojowej, wtedy nie kurczy się podczas pieczenia).

· Ciasto przekrój na pół, by otrzymać 2 prostokąty. Następnie wykrój podłużne trójkąty.

· Każdy z trójkątów posmaruj nutellą i zwiń w kierunku od podstawy ku wierzchołkowi,

· Ułóż na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia w taki sposób, by wierzchołek ciasta znalazł się pod spodem rogalika (ciasto francuskie ma tendencję do rozwijania się podczas pieczenia).

· Zegnij w pół, by nadać im kształt rogalików i posmarować roztrzepanym jajkiem i oprósz orzeszkami.

· Piecz w temperaturze 200-210ºC przez około 15 minut lub do zarumienienia ciasta.

Mini-pavlova z owocami (beza z owocami)

Składniki (8 szt.): 8 dużych białek, szczypta soli, 400 g drobnego cukru, 2 łyżeczki skrobi ziemniaczanej lub kukurydzianej, 2 łyżeczki octu winnego lub soku z cytryny

Dodatki: 500 ml śmietany kremówki 30% lub 36%, schłodzonej, maliny, granaty lub inne drobne owoce

Sposób przygotowania:

· W misie miksera ubij białka ze szczyptą soli na sztywną pianę. Dodawaj cukier, powoli i stopniowo, łyżka po łyżce, cały czas ubijając, do powstania sztywnej, błyszczącej piany.

· Dodaj octu winnego lub soku z cytryny i ubij.

· Dodaj przesianą skrobię ziemniaczaną, delikatnie wymieszaj szpatułką.

· Płaską i dużą blachę wyłóż papierem do pieczenia. Od miseczki odrysuj 8 kółek o średnicy około 10 cm, zachowując odstępy.

· Wyłóż bezę na papier i wyrównaj (możesz uformować ją z dołkiem w środku, by łatwiej było później nakładać bitą śmietanę i owoce).

· Piekarnik rozgrzej do 150ºC i włóż bezy. Po 2 minutach zmniejsz temperaturę do 120ºC.

· Piecz przez około 75-90 minut (bezy powinny lekko się zarumienić, mogą popękać, ale przy dotyku powinny być suche i chrupkie a w środku piankowe).

· Wyłącz piekarnik, uchyl drzwiczki i zostaw do wystudzenia.

· Kremówkę ubij, można z małym dodatkiem cukru pudru. Wyłóż na wystudzone bezy. Udekoruj owocami i natychmiast podawaj.

fot. Ania Kieliszek

Humor z zeszytów "Pan Tadeusz"

- Jacek Soplica zabił Stolnika za to, że podał mu na obiad czarną polewkę.
- Na zamek Stolnika napadli Masajowie.
- Bohaterem zbiorowym w "Panu Tadeuszu" jest Jacek Soplica.
- Ostatni zajazd na Litwie to wspólny obiad w Soplicowie.
- "Pan Tadeusz" był ostatnim pięknie napisanym utworem literackim.
- Jacek Soplica ze złego zabójcy zmienił się w miłego księdza.
- Jacek Soplica na początku swojego życia był okrutnym człowiekiem, kierował się uczuciami zamiast rozumem.
- W Soplicowie podają bigos oraz żurek, ponieważ te dwie potrawy są patriotyczne.

Dzięki pomocy klas ósmych
zebrała Ewa Wiorko

George Orwell
Rok 1984

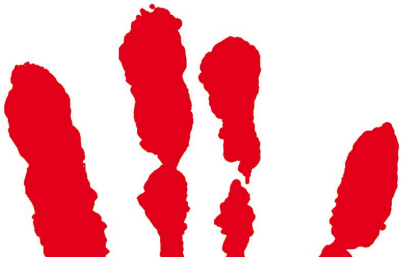

Autorem książki pod tytułem „Rok 1984” jest George Orwell. Została ona napisana po tym jak autor zobaczył praktyczną stronę systemu stalinowskiego, z którym spotkał się po raz pierwszy w 1936 roku w czasie wojny domowej w Hiszpanii, gdzie pojechał jako dziennikarz. Wspomnienia z tego czasu pozwoliły mu wyobrazić sobie antyutopijną, fikcyjną przyszłość, którą opisał w książce. Pracę nad nią rozpoczął w 1948 i była to jego ostatnia książka. Akcja książki rozgrywa się w tytułowym roku 1984 w futurystycznym Londynie. Głównym bohaterem jest Winston Smith, przeciętny, schorowany, skrycie nienawidzący Partii obywatel. Pracuje w Departamencie Archiwów Ministerstwa Prawdy, w którym przepisuje teksty na język nowomowy i oraz niszczy ślady przeszłości. Akcja rozwija się, gdy Winston zaczyna prowadzić pamiętnik, który kupił w sklepie w dzielnicy proli, czyli ludzi bez wykształcenia, stanowiących 85% społeczeństwa. Postanawia zostawić po sobie ślad, w którym pokaże totalitarne rządy i kłamstwa Partii. Wie jednak, że szanse na to, że mu się uda są równe zeru. Historia pokazuje, jak może wyglądać świat w przyszłości, jeśli ludzie pozwolą sobą rządzić i przestaną się zastanawiać nad tym, co robią. Choć tytuł został napisany ponad pół wieku temu problemy, które porusza są nadal aktualne i zauważalne, totalitarne rządy, ślepa wiara w nieomylność władzy, brak chęci rozwinięcia się, żądza władzy, brak zastanowienia się nad sobą i nad tym co się robi czy zdrada w bliskich w imię niedorzecznych zasad. Choć książka nie ma dobrego zakończenia, a historia głównych bohaterów jest przygnębiająca, książkę czyta się miło. Zmusza ona do myślenia i pozostawia wiele pytań.

Antonina Matuszak, 8a

Codziennie spotykamy się z niewygodnymi dla nas sytuacjami. Ale kto by pomyślał, że z dnia na dzień można się okazać księżniczką i spadkobierczynią tronu? Swoją drogę do władania ukazała nam Mia Thermopolis z filmu pt. „Pamiętnik księżniczki”. Dziewczyna dowiaduje się od swojej babci, że ojciec, którego nie znała, był królem niewielkiego państewka – Genowii. Musi podjąć wiele ważnych decyzji dotyczących jej przyszłego życia, gdy dowiaduje się, że to ona jest spadkobierczyni tronu. W końcu postanawia podjąć się roli przyszłej królowej i zaczyna się uczyć. W międzyczasie zmaga się z wieloma problemami dotyczącymi jej teraźniejszego życia. Według mnie jest to bardzo ciekawy film. Zdecydowanie przypadnie do gustu nastolatkom. Porusza tematy własnej wartości, jak i radzenia sobie w szkole i poza nią. Powstała również druga część filmu – „Pamiętnik księżniczki 2: Królewskie zaręczyny”.

Wiktoria Olszewska, 8d

"Hiacyntowa". Gazeta Szkoły Podstawowej nr 4
im. Adama Mickiewicza w Lublinie
Numer 6 (Kwiecień 2020)
Redakcja:
Weronika Bielak, Anna Kieliszek, Krystian Góra
Wiktoria Olszewska, Aleksandra Skoczylas
Opieka: Ewa Wiorko
Współpraca: Mariusz Piwowar